Nr 121. Kraków, Piątek 13 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLURA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Roncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Dyskusya polska w sejmie pruskim. — Zaburzenia w sejmie chorwackim. — Zamknięcie sesyi delegacyjnej. — Rokowania o uniwersytet czeski. — Z komisyi budżetowej. — Dom dla uczniów Akademii sztuk pięknych. — Dozwolony pochód jubileuszowy w Wiedniu. — Aresztowanie Izy Moszczeńskiej. — Zabójstwo w Radomiu.

Z Sejmu pruskiego.

(Telegramy „N. Reformy".)

Berlin. (B. Wolffa). Przy obradach nad etatem ministerstwa skarbu oświadczył poseł Dziembowski (Koło polskie), że polska polityka kosztuje rząd rocznie około 45 milionów. Minister skarbu Rheinbaben, jeden z najgorliwszych popleczników tej polityki, oświadczył w r. 1902, że niesprawiedliwością byłoby wobec Polaków, gdyby zabrano im siłą ich własność ziemską, co się jednak teraz przez ustawę o wywłaszczeniu dzieje. Mówi się zawsze o agitacyi wielkopolskiej, ale gdzież są ci agitatorowie, po stronie niemieckiej, czy polskiej? Polska ludność kocha swą ziemię. Będzie teraz trzeba sobie zadać niemało trudu, aby ją uspokoić, gdyż jest bardzo wzburzona. Tak stara się pruskie ustawodawstwo o agitacyę wśród Polaków. Hakatystyczna organizacya, do której należy cały stan urzędniczy, komenderuje polityką polską rządu.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiedział, że nie chce się więcej wdawać w wielką dyskusyę polską. Fałszem jest, jakoby urzędnicy z marchij wschodnich komenderowali rządem. Przed przedłożeniem ustawy o wywłaszczeniu dokładnie zbadano, co jest dla narodu niemieckiego koniecznem. Sposób liczenia p. Dziembowskiego z 45 milionami nie jest też odpowiednim, gdyż fundusz kolonizacyjny się oprocentowuje. Ochrona niemieckości jest też zbyt ważną, aby ją oceniano tylko ze stanowiska finansowego i dlatego nie należy się cofać przed wielkiemi ofiarami. Komplement, jakoby on był specyalnym poplecznikiem polityki polskiej, przyjmuje. Uważa za swój obowiązek to czynić, jak długo pozostanie w urzędzie, od tego nie odstąpi. Czy uczynił w roku 1902 zacytowane przez p. Dziembowskiego oświadczenie, nie wie, ale przyjmuje, że to zrobił. Niczego to nie dowodzi przeciw konieczności dzisiejszego przedłożenia. — Rząd jest zmuszony do kroków, które może wówczas uważano za nieodpowiednie. Dopiero konieczność ochrony niemieckości zmusiła rząd do chwycenia się nowych dróg, przedłożenia wywłaszczającego. Co mogło w r. 1902 uchodzić za niepotrzebne, a może nawet niesprawiedliwe, mogło przez rozwój stosunków stać się koniecznem. Zarzut, że Polaków wykluczono od ekonomicznych korzyści, jest niesłusznym. Natomiast Polacy nie wypełniają żądań, wobec nich stawianych. Gdyby to zrobili, prędko nastałby spokój. W polityce polskiej nie wejdzie się więcej na drogę zygzakowatą. Na to może p. Dziembowski liczyć.

Zamknięcie sesyi delegacyjnej.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Delegacya austryacka odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacyj w sprawie wspólnego budżetu, zdał referent Merwelt sprawę z wniosku hr. Stürghka o podwyższenie płac oficerów. Pos. Romańczuk, który zjawił się po raz pierwszy w delegacyi, żalił się na niedokładność informacyj, udzielanych czasami Koronie przez odpowiedzialnych doradców, przyczem wskazywał także na galicyjskie wybory sejmowe, w czasie których rząd krajowy postępował stronniczo.

Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal powtórzył znaną deklaracyę w sprawie płac oficerów i zwołania sesyi delegacyjnej w maju. Wniosek hr. Stürghka przyjęto bez dalszej dyskusyi jednogłośnie.

Po przedsięwzięciu trzeciego czytania budżetów wspólnych minister spraw zagranicznych z polecenia cesarza podziękował delegatom za ich pracę i zamknął sesyę delegacyjną wśród okrzyków na cześć cesarza, wznoszonych przez delegatów.

Sanacya finansów krajowych.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w dyskusyi zabrał między innymi głos pos. dr Głąbiński. Mowca powitał ankietę, ponieważ daje zastępcom krajów możność oświadczenia się w sprawie politycznego i finansowego pokrzywdzenia, jakiego doznają. Mowca podnosi dodatnie strony autonomii, jej historyczne i aktualne znaczenie i rozwój jej, jaki musi nastąpić. Błędnem jest, że kompetencya przy utworzeniu ordynacyi krajowej nie została odpowiednio uregulowaną. Dzisiaj już przysługuje krajom ustawowe prawo zaprowadzania podatków; temu jednakże w praktyce przeszkadza państwowy zarząd skarbu.

Jest niezdrowym stosunkiem, że państwo zbiera nadwyżki, podczas gdy kraje, które mają właśnie tak ważne spełniać zadania, nie mają dostatecznych dochodów. Definitywne rozrachowanie między państwem i krajami musi być zastrzeżonem w przyszłości. Dla obecnej koniecznej sanacyi kryją dotacye na szkolnictwo ludowe i sprawy sanitarne wiele w sobie przekupnego, nie tyle dlatego, że państwo ma interes w rozwoju tych gałęzi administracyi, ale ponieważ faktycznie nad niemi czuwa. Niekorzystną byłaby pokusa, jaka w tem leży dla państwa, by autonomię jeszcze bardziej ograniczyć. W założeniu, że chodzi o przejściowe uregulowanie aż do definitywnego rozrachowania i że nie ma zamiaru ograniczania krajów w ich prawie samopostanawiania.

Mowca nie miałby nic przeciw temu, by państwo objęło na siebie 50 proc. tych kosztów. Przy definitywnem rozrachowaniu przyszłoby w rachubę przeniesienie tych dochodów państwowych, które stoją z krajami w ściślejszej łączności, jako to płynące z administracyi domen, należytości za czynności urzędowe autonomicznych ciał, udział w podatku spadkowym i podatki dochodowe. — Gdyby jednakże obecnie wchodziło w rachubę tylko podwyższenie podatku wódczanego, celem pomożenia krajom, wtenczas tylko konsumcya mogłaby tworzyć miarodajny przytem klucz. Wkońcu oświadczył mowca, że nowe obciążenie wódki o tyle daje powód do namysłu, że w tym samym czasie podatek cukrowy został zniżony, zaś podatek wódczany ma być podwyższony.

Wobec wywodów dra Głąbińskiego oświadczył minister skarbu dr Korytowski, że rząd z politycznych względów, z pewnością nie z lekkiem sercem musiał się zgodzić na zniżenie podatku cukrowego. Zważywszy jednakże, że podatek wódczany zdaniem rządu stanowczo znieść może znaczne podwyższenie i że rząd w każdym razie zamierza i dla skarbu państwa coś z podatku wódczanego dostać, a nie pozostawiać go wyłącznie krajom.

Z Komisyi budżetowej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W dalszym ciągu obrad nad rozdziałem „obrona krajowa" minister obrony krajowej Georgi zaznacza, iż obronę krajową starać się będzie utrzymać na obecnej wysokości i dążyć do jej rozwoju i zarazem usiłować pogodzić życzenia ludności podniesione w ciągu dyskusyi. Co się tyczy ordynacyi karnej wojskowej, to rozpoczęte w roku 1906 pertraktacye w sprawie języka sądowego z obu rządami, są jeszcze w toku. Po osiągnięciu porozumienia przedłożony będzie projekt ustawy. Co się tyczy ćwiczeń wojskowych, to minister nie może obiecywać przesunięcia terminu powoływania żołnierzy do ćwiczeń aż do końca sierpnia. Udzielanie urlopów podczas żniw jest planowane. Zebrany z tego roku materyał będzie podstawą do ostatecznego rozporządzenia w tej mierze. Co się tyczy popierania rodzin popisowych, którzy przez wstąpienie do służby powodują nędzę tych rodzin, to po zebraniu się Izby będzie jej przedłożony projekt odnośnej ustawy. — W sprawie dostaw podnosi minister, że uwzględnioną będzie w pełni austryacka proweniencya. Minister występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby zarząd wojskowy rolniczą ludność starał się odciągnąć od jej zawodu. Zarząd wojskowy nie ma nic przeciwko temu i wprost stara się, by poszczególnym żołnierzom nie odmawiano pozwolenia używania czasu wolnego dla wykładów fachowych rolniczych. Minister oświadcza dalej, że zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej nie da się przeprowadzić bez znacznego podwyższenia kontyngentu rekruta ani też nie da się odrazu przeprowadzić. Do tego koniecznem jest pewne przygotowanie, zwłaszcza większe wyszkolenie żołnierzy, podniesienie jakości i ilości korpusu podoficerów. Indywidualne udogodnienia przez przydzielanie do rezerwy zapasowej w większych rozmiarach aniżeli dotąd tem mniej będą mogły być udzielane, ponieważ obecnie kontyngent rekruta wynoszący 120 tysięcy będzie musiał być podwyższony na 180 tysięcy, co z trudem da się uskutecznić. Tak więc dwuletnia służba wojskowa nie będzie oznaczać zmniejszenia ogólnego ciężaru ale równomierny rozdział tego ciężaru na większą ilość popisowych. Minister bierze w obronę żandarmeryę, która musi spełniać tak ciężką służbę, poświęcając życie i zdrowie i przytacza zarządzenia, jakie wydano dla poprawy materyalnych stosunków żandarmeryi na rok 1908. Wynosi to mniej więcej 3 miliony. Minister podnosi, że dalej idąca poprawa ich płac na razie przynajmniej jest rzeczą nie do przeprowadzenia.

Minister i na przyszłość będzie występował za poprawą materyalnego losu żandarmeryi.

Pos. dr Głąbiński wystosowuje do ministra gorący apel, aby kwestyę dostaw w swoim zakresie gruntownie uregulował na korzyść rękodzielników i małych rolników. Koło polskie wiele przywiązuje do tego wagi, aby uzasadnione skargi rękodzielników i rolników na tem polu ostatecznie ustały.

Pos. Romańczuk występuje za dwuletnią służbą wojskową. Na razie należałoby udzielić licznych przedwczesnych urlopów. Mowca domaga się urządzenia rolniczych wykładów dla żołnierzy, podwyższenia należytości kwaterunkowej, uwolnienia tych, którzy utrzymują rodziny, od czynnej służby, wkońcu energicznego przeprowadzenia rozporządzeń w sprawie znęcania się nad żołnierzami. Mowca występuje przeciw temu, że żandarmi ruskiej narodowości stacyonowani są zwykle w Galicyi zachodniej, podczas gdy w Galicyi wschodniej fungują żandarmi, którzy nie znają stosunków i nie współczują z ruską ludnością. Tu należy zaprowadzić zmianę. Żandarmerya w Galicyi wchodniej w wielu wypadkach dopuściła się wykroczeń i uczyniła się tak znienawidzoną, że ludność więcej się boi żandarmów, aniżeli zbrodniarzy. W ostatnim czasie — ani rok nie mija, żeby w Galicyi kilkunastu chłopów nie było zabitych przez żandarmów. Mowca przypomina zajścia podczas manifestacyj za reformą wyborczą w r. 1906, specyalnie wybory w Lackiem w listopadzie 1907 r. W roku bieżącym znowu wydarzył się wypadek, który będzie w Izbie omawiany. Minister niechaj na czas w tej sprawie zbierze materyał. Mowca omawia wypadek szczegółowo, jaki we wsi Koropcu wydarzył się, gdzie przywódca tamtejszych włościan, prawy i zdolny człowiek, wzór włościanina, który udał się do lokalu gminnego, aby reklamować przeciw fałszywym listom wyborczym, został przez żandarmów bagnetami zabity. Niech minister obrony krajowej z całą stanowczością przy tem obstaje, aby żandarmerya nie była nadużywaną przez starostwa do służby politycznej.

Wkońcu wyraża mowca życzenie, aby żandarmi w Galicyi wschodniej, o ile są Rusinami, mogli protokoły i sprawozdania pisać w języku ruskim.

W dalszych rozprawach zabrał głos pos. dr Diamand, zaprzeczając, jakoby socyalna demokracya wnosiła do armii politykę. Mowca piętnuje nerwowość oficerów, doprowadzającą żołnierzy do samobójstw, nadużywanie broni przeciw nieuzbrojonemu ludowi, domaga się zniesienia noszenia broni przez wojsko poza służbą, co spowodowałoby spopularyzowanie armii, wreszcie występuje przeciw nadużywaniu żandarmeryi w celach politycznych.

Po dalszych wywodach sprawozdawców budżet ministerstwa obrony krajowej przyjęto.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Sejm chorwacki.

(Telegr. „N. Reformy").

Zagrzeb. Po odczytaniu reskryptu królewskiego przez bana, który posłowie wysłuchali stojąc, rozległy się okrzyki: Niech żyje król! Starczewiczanie wołali: Niech żyje król chorwacki! — Ban wezwał posłów, aby udali się z nim do naprzeciw leżącego kościoła św. Marka na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrócił ban do pałacu swego, podczas gdy posłowie udali się z powrotem do gmachu sejmowego. Posłowie i starsi żupanie przedłożyli swe pisma uwierzytelniające, poczem prezydent ze starszeństwa zarządził wylosowanie sekcyj.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę. Na tem posiedzeniu ma być dokonany wybór delegatów dla wspólnego Sejmu.

Zagrzeb. (Węg. Biuro koresp.). Wczoraj w ciągu przedpołudnia przyszło w dolnem mieście kilkakrotnie do demonstracyj. Studenci, którzy o godzinie 10 rano odbyli zgromadzenie, z hałasem przeciągali ulicami i usiłowali dotrzeć do miasta górnego, gdzie znajduje się pałac bana i budynek sejmowy. Jednakowoż silny kordon policyi i żandarmeryi odparł ich. Na placu Jellacicza zebrał się wielki tłum demonstrantów i począł krzyczeć: Precz z banem, precz z rządem, precz z Weckerlem i Kossuthem, niech żyje chorwacko-serbska koalicya. Policya interweniowała i rozproszyła demonstrantów. Do poważniejszych zaburzeń przed południem nie przyszło.

Zagrzeb. Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmu był bardzo burzliwy, jednakże tylko do chwili zjawienia br. Raucha. Gdy ban pojawił się w sali nastał spokój, gdyż posłowie postanowili nie demonstrować przeciw niemu w chwili, gdy występował w charakterze komisarza królewskiego. Br. Rauch odczytał reskrypt królewski z tronu ustawionego w miejscu trybuny prezydyalnej. Tron ten bogato złocony, ozdobiony był czerwonemi obiciami. Podczas odczytania reskryptu królewskiego, posłowie opuścili ławy po prawej stronie Izby, chcąc w ten sposób zadokumentować, iż partya narodowa, zwana także partyą rządową, która poprzednio ławy te zajmowała, podczas ostatnich wyborów poniosła zupełną klęskę, a wybrani zostali sami opozycyoniści.

Prezydent z wieku Barcic przemawiał w tonie bardzo ostrym. Zaraz na wstępie mowy wezwał on Chorwatów do zjednoczenia się w walce przeciw Węgrom. Wezwaniu temu towarzyszyły okrzyki posłów „precz z ugodą", „precz z Wekerlem", „precz z Kossuthem".

Pos. Barcic mówił dalej: Dzisiaj musimy wszyscy zgodnie działać; musimy postępować jak Włosi, gdy walczyli o jedność, musimy przyswoić sobie ich dewizę — precz z obcymi!

Po tych słowach Starczewiczanie wnieśli okrzyk: „Niech żyje Królestwo chorwackie". Serbowie ze swej strony wołali „niech żyje Królestwo serbskie". Okrzyki Serbów wywołały wzburzenie wśród posłów chorwackich. Poseł Elegowic (part. Starczewicza): Precz z temi świniami!

Pos. Radic (przew. partyi chłop.): Tutaj są tylko posłowie chorwaccy!

Pos. Barcic, gdy wrzawa nieco ucichła, mówił dalej: Rząd, który poniósł tak ciężką klęskę przy wyborach, obecnie nawet nie myśli o ustąpieniu, mimo, że naród wyraźnie sobie tego życzy.

Okrzyki: Rząd musi ustąpić!

Pos. Barcic: Ban jest sługą Węgrów i musimy żądać od tego niegodziwca, aby ustąpił.

Po tych słowach Barcica odezwały się okrzyki: „živio".

Zagrzeb. Koalicya serbsko-chorwacka odbyła naradę na której stwierdzono, że sejm chorwacki jest zdolnym do pracy i niema powodu do rozwiązania go lub odroczenia. Gdyby ban mimo to sejm odroczył, byłoby to nowym gwałtem i bezprawiem; dalej postanowiła koalicya na tej naradzie, przedłożyć w sejmie wniosek o reformę wyborczą, któraby zniżyła census wyborczy do 10 koron opłacanego podatku, przez co liczba wyborców podniosłaby się z 40.000 na 250.000.

Jak słychać, bar. Rauch jest zdecydowanym odroczyć sejm na wypadek pojawienia się wniosków zwróconych przeciw niemu lub rządowi węgierskiemu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 marca.

Prace parlamentu.

Wiedeń. „Deutschnationale Korrespondenz" donosi, że parlament zbierze się dopiero w czwartek dnia 26 marca, jednakże i ten termin nie jest jeszcze pewnym, gdyż zależeć będzie on od tego, czy do tego czasu komisya budżetowa załatwi najważniejsze pozycye budżetu ministerstwa oświaty. Gdyby zwołanie parlamentu na dzień 26 marca okazało się niemożliwem, wtedy przed świętami pozostałoby już niewiele czasu dla obrad parlamentu, tak, że mógłby on załatwić jedynie kontygent rekruta. — W tygodniu poświątecznym zbiorą się sejmy a główna sesya Izby posłów mogłaby się odbyć ewentualnie dopiero w lecie. Istnieje dalej zamiar nieprzedkładania prowizoryum budżetowego a przyspieszenia natomiast, w porozumieniu ze stronnictwami, obrad na budżetem, aby mógł być do końca czerwca uchwalonym.

O podwyższenie płac oficerskich.

Wiedeń. Według doniesień z Budapesztu, dzienniki partyi niezawisłości wyrażają niezadowolenie z oświadczenia ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala, iż podwyższenie płac oficerskich będzie uchwalonem na najbliższej sesyi delegacyi. Dnia 5 lub 6 kwietnia odbędzie się rada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza, na której ułożony będzie wspólny budżet na rok przyszły, a także i sprawa podwyższenia płac oficerów będzie ostatecznie rozstrzygniętą. Jeżeli do tego czasu nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy rządem wspólnym a rządem węgierskim, rozstrzygnięcie przypadnie koronie. Zależnie od tego ewentualnego rozstrzygnięcia korony będą musieli ustąpić albo ministrowie Aehrenthal i Schoenaich, którzy związali się przyrzeczeniem, danem w delegacyi austryackiej, albo też rząd węgierski.

Budapeszt. „Esti Uysag" donosi, że poseł Hollo zamierza dziś na posiedzeniu sejmowem podnieść kwestyę regulacyi płac oficerów, poczem prezydent ministrów dr Wekerle zabierze głos, by zaznaczyć stanowisko rządu w tej sprawie.

O uniwersytet czeski.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że minister oświaty dr Marchet konferował z dr Kramarzem w sprawie budżetu ministerstwa oświaty, który wskutek trudności założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, nie rychło wejdzie pod obrady komisyi i parlamentu.

Wiedeń. Rokowania prezydenta ministrów br. Becka z Czechami i Niemcami w sprawie czeskiej wszechnicy na Morawach, nie są jeszcze ukończone. Wiadomość jakoby Czesi zgodzili się na utworzenie czeskiej wszechnicy w Kromieryżu jest nieprawdziwą, gdyż Czesi domagają się nadal wszechnicy w Bernie, a co najwyżej zgodziliby się mogli na wszechnicę czeską na przedmieściu Berna, Koenigsfeld, gdzie jest już czeska politechnika. Przedmieście Koenigsfeld prawdopodobnie już w najbliższym czasie będzie połączone z Bernem.

Dar dla urzędników.

Wiedeń. Z końcem b. m. lub w pierwszych dniach kwietnia ma się pojawić rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie przeniesienia szeregu miast do wyższej klasy dodatku aktywalnego urzędników. Rozporządzenie dotyczyć ma w pierwszym rzędzie stolic krajowych, a także i miejsc kąpielowych. Przeniesienie to pociągnie za sobą koszt roczny 2,000.000 koron.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W kuloarach sejmu węgierskiego opowiadano wczoraj, że między rządem a opozycyą przyszedł do skutku kompromis w sprawie reformy regulaminu. Prezydent ministrów Wekerle jeszcze w ostatniej chwili groził rozwiązaniem sejmu, jeżeli do Wielkiej Nocy reforma regulaminu nie będzie załatwioną. Czy kompromis będzie dotrzymanym, dzisiaj nie można jeszcze przewidzieć.

O kanał Dunaj-Odra.

Morawska Ostrawa. Wczoraj odbyło się zebranie morawsko-śląskiego związku przemysłowców, na którem uchwalono, po referacie pos. Lichta, rezolucyę żądającą rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra, jeszcze w bieżącym roku jubileuszowym.

Kolej bałkańska.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że trasowanie kolei w Sandżaku rozpocznie się w kwietniu i potrwa 8—10 miesięcy. Koszta budowy sandżackiej obliczają na 50 milionów franków.

Przyspieszenie wakacyj szkolnych.

Wiedeń. Minister oświaty zarządził, aby w bieżącym roku w szkołach, w których wakacye rozpoczynają się zwykle dnia 15 lipca, rozpoczęły się już dnia 4 lipca.

Ochrona Niemców w Zagłębiu dąbrowskiem.

Berlin. Biuro Wolffa donosi ze Sosnowca: Dla wzmocnienia ochrony niemieckich mieszkańców przybyło tu 5 kompanij. Panuje wielkie niezadowolenie z powodu, że koszta wojskowe nałożono na obywateli.

Rozruchy chłopskie w Rumunii.

Czerniowce. Dzienniki przynoszą niepokojące wiadomości z Bukaresztu o rozruchach chłopskich. Chłopi nie chcą zawierać kontraktów z dzierżawcami. We wsi Serbi wkroczyła konnica a w starciu z nią zginęli dwaj chłopi.

Bukareszt. W Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelacyę zaznaczył minister spraw wewnętrznych Bratiau, że przesadne i nieprawdziwe są doniesienia dzienników o rozruchach chłopskich. Jak co roku tak i obecnie zwłaszcza z powodu nowej ustawy przychodzi do sporów między właścicielami większych dóbr a włościanami. Rząd zastosował wszelkie zarządzenia, aby zapewnić przeprowadzenie nowej ustawy i zapobiedz naruszeniu spokoju.

Wywody ministra przyjęto oklaskami.

Niedoszły zamach na króla Alfonsa.

Barcelona. Maszyna piekielna, która wybuchła w tutejszym porcie, była umieszczoną pod pawilonem, w którym odbyło się uroczyste przyjęcie króla Alfona. Maszyna piekielna wybuchła w kilka godzin po przyjęciu.

List ces. Wilhelma.

Londyn. Sprawozdawca wojskowy „Timesa" ogłasza dzisiaj oświadczenie, w którem motywuje swe wystąpienie w sprawie listu cesarza Wilhelma do lorda Tweedmautha i dodaje, że wystąpienie jego będzie miało za skutek, iż podobny list więcej nie będzie wysłanym.

Londyn. Członek Izby gmin Neill zapowiedział wniesienie interpelacyi z żądaniem wdrożenia śledztwa przeciw redakcyi dziennika „Times" z powodu ogłoszenia listu cesarza Wilhelma.

Goście austryaccy w Madrycie.

Madryt. Przybył tu wczoraj król Alfons. Równocześnie z królem przybyli tu jako goście austro-węgierski ambasador Welsersheimb, kontradmirał Siegler oraz dziewięciu oficerów austro-węgierskiej eskadry. Wieczorem odbył się na ich cześć w pałacu królewskim obiad, przed którym król Alfons wręczył im ordery, za zasługi na polu żeglugi.

Dom dla uczniów Akademii sztuk pięknych.

Wśród obywatelstwa krakowskiego i osób zbliżonych do kół artystycznej młodzieży nurtowała oddawna myśl ulżenia młodzieży naszej Akademii sztuk pięknych, która w opłakanych stosunkach materyalnych, często bez dachu nad głową żyjąc, garnie się pod skrzydła sztuki, młodzieńczym zapałem i energią zwalczając niedostatek tamujący pracę nad podniesieniem i rozwojem talentu. Myśl ta za inicyatywą profesorów Akademii przybierać poczyna konkretne kształty. Wczoraj na zaproszenie tymczasowego komitetu, któremu przewodniczył Edward hr. Raczyński, zgromadziło się w sali bibliotecznej Akademii sztuk pięknych poważne grono osób z inteligencyi w celu obmyślenia i ustalenia akcyi zbierania funduszów na Dom dla uczniów Akademii sztuk pięknych.

Zebranie zagaił prezes hr. Edward Raczyński krótkiem, ale jędrnem przemówieniem, które streszcza się w następujących myślach:

Jedną ze specyalności Krakowa jest „nędza studencka", nędza, która ramionami swojemi obejmuje także młodzież, poświęcającą się sztuce. Pozbawieni często najpierwszych potrzeb codziennego życia, przyszli artyści, obok ważnej i potrzebnej misyi kulturalnej w społeczeństwie polskiem, mający podtrzymywać i szerzyć sławę sztuki polskiej między obcymi, zużywają siły na trudy walki o egzystencyę, zamiast wszystkie skierować ku pracy nad sztuką. W ten sposób idzie na marne, zużywszy się w ciężkim mozole, niejeden talent, mogący się w pomyślniejszych warunkach rozwinąć w całej pełni na pożytek i chwałę narodu, w ten sposób ginie niejedna jednostka w szeregu tych, którzy zajmują ważny i potrzebny posterunek twórczości społecznej. Dotychczas udzielana pomoc ze strony instytucyj i jednostek jest niedostateczną i musi taką pozostać, jak długo krakowskiej młodzieży artystycznej nie zapewni się najważniejszego warunku nie do pracy już, ale wprost do istnienia: skromnego, ale spokojnego dachu nad głową, dopóki nie powstanie osobny dom dla niej, podobny do tego, jakim na większą skalę rozporządza od lat paru młodzież uniwersytecka.

Przewodniczący podniósł dalej w zagajeniu, że inicyatorowie odwołują się do pomocy szerszego koła obywateli, prosząc ich o wyrażenie

opinii, jakimi drogami należałoby zdążać do celu, by go osiągnąć tak rychło, jak naglącą jest potrzeba. Na wezwanie to rozpoczęła się parogodzinna, żywa dyskusya, świadcząca, z jak wielką sympatyą spotkała się inicyatywa. Na tle zupełnej jednomyślności, że dom dla uczniów Akademii jak najprędzej wznieść się powinien, krzyżowały się zdania, ścierały poglądy, wyłaniały i ustępowały różne projekty. Podstawą dyskusyi stał się referat wiceprezesa komitetu ściślejszego prof. Wincentego Łepkowskiego, który zdał sprawę z czynności wstępnych.

Przedewszystkiem uchwalono, na wniosek sformułowany przez dra Steinberga, założyć „Towarzystwo budowy domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych“, a na wniosek p. T. Żuk-Skarszewskiego powierzono aż do zatwierdzenia statutu i konstytuowania się Towarzystwa, powierzyć całe kierownictwo dotychczasowemu komitetowi ściślejszemu, w skład którego wchodzą: prezes Edward hr. Raczyński, wiceprezes prof. W. Łepkowski, skarbnik prof. Mehofer i sekretarz p. Adam Łada Cybulski.

Na wniosek dyr. Solskiego postanowiono zająć się niezwłocznie urządzeniem żywych obrazów w teatrze miejskim, połączonych z tombolą artystyczną. — Prof. Łepkowski poruszył myśl, aby artyści ofiarowali na cele domu niefruktyfikowane dotychczas prawa reprodukcyi swoich dzieł, zwłaszcza na kartach korespondencyjnych; obecna na zebraniu p. Janowa Stanisławska oświadczyła zaraz gotowość oddania na własność domu prawa takiej reprodukcyi dzieł ś. p. swego męża. P. Feliks Jasieński oznajmił listownie, że jest gotów urządzić na cele domu kilka wystaw z nowych swoich zbiorów, Krakowowi nieznanych. Na wniosek dyr. Solskiego postanowiono zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych i zarządu Muzeum narodowego z prośbą, aby instytucye te pozwoliły na pobieranie drobnego podatku do biletów wstępu, przeznaczonego na fundusz budowy domu. Poza temi projektami, poruszono jeszcze szereg innych, których zbadanie i zrealizowanie powierzono komitetowi ściślejszemu. Przewodniczący zaprosił następnie obecne panie, aby zajęły się omówieniem żywych obrazów w teatrze i tomboli, tak, aby pierwszy ten krok w zbieraniu funduszu mógł być zrobiony jeszcze w tygodniach najbliższych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 13 marca.

Kalendarzyk kościelny: Włócz. i Gwoźdź. i Krystyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 58, zachód o godz. 5 min. 40; długość dnia godzin 11 min. 42.

Teatr miejski w Krakowie: „Chmury“.

Koncert chóru akademickiego w starym teatrze o godz. 7½ wieczorem.

Walne zebranie Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej w lokalu szkolnym (Wolska 13) o godz. 6 wieczorem.

Uniwersytet ludowy: Wykład p. H. Radlińskiej p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych — ludność wieśniacza“ w Muzeum techniczno-przemysłowem o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Miłość czuwa“.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę, 18 marca b. r., koncert muzyki wojskowej z tombolą i zabawą towarzyską. Początek o 9 wiecz.

W dniach 25 marca i 1 kwietnia koncerta instrumentalno-wokalne z bardzo urozmaiconym programem. Początek koncertów o 8 wiecz. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych. Posiedzenie wydziału Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka.

Pożar. Wczoraj o godzinie 9½ wieczorem wybuchł silny ogień w domu przy ulicy Augustyańskiej l. 15. Niewyśledzony jeszcze sprawca podpalił bowiem nagromadzone w wielkiej ilości śmiecie i słomę, nagromadzone w podwórzowej komórce. Na miejsce wypadku zjechały I i III pluton straży pożarnej pod osobistem kierownictwem naczelnika p. Nowotnego i po krótkiej pracy ogień stłumiły.

Podwyższenie dotacyi na zakupno dzieł sztuki. Ze Lwowa donoszą: Komisya budżetowa Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie podnieść dotacyę na zakupno nowych dzieł dla miejskiej galeryi sztuki z 5000 koron na 20.000 koron.

Jubileuszowy pochód ku czci cesarza. Z Wiednia donoszą: Minister spraw wewnętrznych Bienerth zawiadomił oficyalnie prezesa wykonawczego wydziału komitetu jubileuszu cesarskiego radcę miejskiego dra Klotzberga, że cesarz zezwolił na urządzenie zamierzonego uroczystego pochodu jubileuszowego, a zarazem przyrzekł osobiście się na nim zjawić.

Komitet wobec tego zebrał się natychmiast na posiedzenie, na którem ustalono ogólne zarysy programu uroczystości.

Projektowany pochód, w którym weźmie udział kilka tysięcy ukostyumowanych historycznie postaci, będzie wspanialszym od pochodu w r. 1879. — Cesarz miał podobno wyrazić w tej kwestyi kilka życzeń, do których się zaraz zastosowano. Termin uroczystości nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie obchód odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

Uwięzienie Izy Moszczeńskiej. Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 12 b. m.

Znana literatka Iza Moszczeńska została wczorajszej nocy uwięziona. Przy rewizyi w jej mieszkaniu zabrano wiele rękopisów i druków. W mieszkaniu aresztowanej pozostawiono wartę.

Zabicie żandarma. Z Radomia donoszą: Wczoraj po południu na rampie przeładunkowej stacyi towarowej w Radomiu, niewyśledzeni sprawcy paroma wystrzałami z browninga zabili żandarma stacyjnego Nikifora Dymowa.

Esperanto językiem policyjnym. Paryż. (Tel.) Tutejsza dyrekcya policyi zwróciła się do dyrekcyi policyi we wszystkich większych miastach europejskich z propozycyą aby przyjęły język „Esperanto“ za wspólny międzynarodowy język policyjny. Dyrekcye policyi niektórych miast niemieckich odpowiedziały na propozycyę przychylnie.

Generał dezerterem. Z Turcyi donoszą, że komendant siły zbrojnej w Jemenie, generał Juzuf-basza, opuścił swe wojska i udał się na pokład włoskiego parowca „Adria“. Generał dawno już podawał się do dymisyi, lecz w Konstantynopolu nie chciano mu jej udzielić. Wyższe władze tureckie uprosiły konsula włoskiego, aby udał się na „Adrię“ i próbował namówić Juzufa-baszę do powrotu; wizyta i namowy konsula nie wywarły jednak skutku — widocznie generał ma dobre powody do unikania terytoryów padyszacha.

Pożar stacyi. Tomsk. (Tel.). Podczas burzy spaliła się stacya kolejowa Czik; stacya spłonęła do szczętu. Urzędnicy zamieszkali w wagonach.

Potworek. Jak donosi „Głos Zagłębia“, żona pewnego górnika w Będzinie powiła dziecię, płci którego rozpoznać nie było można. Dziecię to, zamiast uszu, miało dwa otworki w rodzaju rurek, nos podobny do kaczego i oczy zupełnie na wierzchu, zezowate, przyczem dziecko przeraźliwie i dziko piszczało i gryzło. Po dwóch dniach potworek zmarł.

Zatwierdzenie wyboru. Wiedeń. (Tel.) „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na rok 1908.

Odznaczenie. P. Bolesławowi Pszornowi, dyrektorowi salin w D. Tužli (Bośnia), (Krakowianinowi), nadał cesarz tytuł i charakter starszego radcy górniczego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 marca.

GRAND-HOTEL: Hr. A. Tyszkiewicz z Birż (Litwa), Hr. A. Dzieduszycka z Jasienowa, S. Wesel z Warszawy, E. Vallentin z Berlina, M. Grabiński z Dąbrowy górn., A. Vos z Londynu, F. Nannenberg z Brukseli, A. Marsowa ze Lwowa, G. Moreau z Paryża, Dr J. Berger z Wiednia, J. Hift z Wiednia.

HOTEL SASKI: M. Kernbaum z Łodzi, S. Quittner z Wiednia, E. Moess z Roob, L. Bochoński z Czuszowa, W. Waegner z Berna, J. Neumann z Biały, L. Jaeger z Monachium, L. Biernacki, M. Pietroń z Warszawy, Z. Gerstenfeld z Sambora, M. Boros z Zilein, Zdz. Jordan Stojowski z Berezówki, K. Toepfer z N. Sącza, A. Juran z Heidelbergu.

HOTEL POLLERA: F. Osińscy z Warszawy, M. Świtalska z Poznania, Ks. W. Gajdziński z Żarnowca (Król. Pol.), Dr S. Krug z Halicza, O. Baller z Wiednia, L. Sochaczewska z Paryża, S. Zakrzewski z Warszawy, K. Midowicz z Jasła, F. Mueller z Wiesbadenu, T. Halpert z Lipska, Dr bar. K. Horoch z Wiednia, H. Schubert z Wiednia, S. Tarnawiecka z Bykowiec, St. Macudziński ze Lwowa, K. Blum z Opawy, J. Rakowski z Hermanowic.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.56 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Beknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.